

PODHAŁAŃSKI

KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Tel. Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł, zamiejscowa miesięcznie 1 zł 20 gr. kwartalnie 3 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/4 str. 30 zł, 1/2 str. 50 zł, 1 str. 80 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej. DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Kont. czekowe P. K. O. 4 6425 — Rękopisów nie zwraca się — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok II.

Nowy Sącz, niedziela dnia 17 kwietnia 1927.

Nr. 16.

Józef Aleksander Gałuszka [Kraków].**Rezurekcyjne dzwony.**

Rezurekcyjne dzwony się ozwały
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i słońcu i wiosnie!...

Świat się zasluchał w pieśni majestacie —
w ciszy zachodu pograżył się cały,
[lud poszedł w kościół tłumnie w świętej szacie]
Niwami Chrystus chodził Zmartwychwstały,
z rozpostartemi szeroko ramionami
ku każdej skręcał chacie —
a dzwony
grały i grały...

Poszliśmy polem dalekiem, szerokiem
ze szczęściem naszym sami
święcić serc własnych szczęsne zmartwychwstanie!

Na oziminy zarunionym łanie
stał On, Chrystus przed nami
świetlistym, jasnym obłokiem
i błogosławił serc naszych prostocie;
w radości wielkiej schyliliśmy głowy...

A zachód strojny w ornat purpurowy
czynił obrzędy kapłańskie:
dźwigał monstrancję słoneczną nad światem,
kowaną w jasnym, płomienistym złocie
i ukazywał oblane szkarłatem
zmartwychpowstałe żywe Ciało Pańskie...

Pierś nasza była tak szczęściem wezbrana,
tęczyliśmy byli na duszach swych biali,
żeśmy przed słońcem padli na kolana,
żeśmy z nadmiaru radości płakali!

A dzwony grały i grały...
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i ludziom i wiosnie!...

WIELKANOC.

Wielkanoc! Rozdzwoniły się rezurekcyjne dzwony — płynie w świat wielkie, potężne echo Zmartwychwstania! Zieleni się ruń, pękają liście a sady wiśni, jabłoni i grusz zaróżowią się wiosennym kwiatem! Zmartwychwstanie — wiosna, cudne budzenie się przyrody do nowego życia! Po dniach niemocy, po dniach allegorycznego złożenia w grobie: cudne Zmartwychwstanie Boga-Twórcy, wszechpotężnej Siły, dyktującej życiu jego utarte, a przecież niezrozumiałe drogi!

Przez długi czas święciliśmy Święta wielkanocne w bezsilie naszego życia narodowo-politycznego, święcąc Chrystusowe zmartwychwstanie w pomroce naszej siły narodowej! Przez długi czas patrzaliśmy z utęsknieniem na cudowną religijną rocznicę, wierząc święcie, że przyjdzie on czas, kiedy my, On Chrystus mickiewiczowski narodów: zmartwychwstaniemy!

Aż stał się cud i danem nam zostało święcić Wielkanoc w wolnej i niepodległej Polsce!

I dziś, kiedy rozdzwonione dzwony uderzą siłą Zmartwychwstania po całej Rzeczypospolitej, życzymy sobie starym zwyczajem zmartwychwstania tężyzny narodowej i Wielkiej Myśli polskiej, życzymy sobie wielkiej jedności i zrozumienia politycznego tych idei, które reprezentuje On nasz kochany Wódz i kierownik!

Życzymy sobie i kochajmy się serdecznym sercem równych sobie synów naszej Wielkiej Ojczyzny!!!

Staropolskie święcone.

Z roku na rok coraz bardziej odbiegamy od naszych przekazanych historią i tradycją zwyczajów i pewnego rodzaju uświęconych obrzędów. Wpływa na to z jednej strony brak środków do życia, tak iż wszelka pompa i wystawa staje się jedynie dostępną najbogatszym, z drugiej zaś strony świat dzisiejszy, przewrotny i zarozumiały na swą pseudopostępowość zrywa coraz bardziej z przeszłością, wychodząc z tego zresztą nierozumnego założenia, że tradycja — a specjalnie staroszlachecka trąci myszką! A jednak niesłusznie; boć przecie są pewne w każdym z nas głęboko w sercu zakorzenione zwyczaje, podawane wiekami z ojca na syna, które kultywować należy, tembardziej, im więcej w nich wzajemnej miłości i poszanowania! A taką jest właśnie tradycja „Święconego” przekazana nam historią wieków!

Bezprzecnie przyznać trzeba, że życie codzienne, pełne trosk i kłopotów i walki o zwykły kawałek chleba, nie pozwala nam dzisiaj obchodzić tak „Święconego”, jak go obchodzili nasi ojcowie! Dzisiejszym dzieciom obce są uginające się stoly, pełne wszelakiego mięsiva, lukrowanych barwnym makiem bab wielkanocnych, mazurków, kołaczy, konfiturowych pierogów i wszelakiego rodzaju bakalji! Rodzinna uroczystość „Święcenia” przez zaproszonego umyślnie księdza rozstawionych i przybranych barwnie stołów wielkanocnych ginie zwolna, boć nas nie stać na pełne stoly. Dziś idzie się skromnie do

kościola z kilku jajkami, chlebem i solą i czeka w tłumie na uświęcenie darów Bożych przez ks. proboszcza czy wikarego! A jednak ile piękna było w tych serdecznych, rodzinnych uroczystościach, kiedy zebrana wokół stołów rodzina czekała uroczyste na przybycie kapłana, by poświęcił i pobłogosławił całemu domowi! Ginie tradycja... a szkoda!

Nie tak to skromnie „illo tempore” bywało! Przywiązany do wiary katolickiej i tradycji szlacheć polski obchodził hucznie wszelakie święta, a naród cały w dzień Wielkiej Nocy stroił się do tych uroczystych przekazanych zwyczajami obrzędów! Nie było najbiedniejszego choćby domu, gdzieby nie pieczono i nie przygotowywano uroczystej uczytą rezurekcyjnej! „Gość w dom, Bóg w dom” — oto stara zasada, a nie przyjąć gościa w Wielkanoc, nie dać mu jeść i pić „do woli” było naprawdę grzechem! Nic więc dziwnego, że w starych dworach i pałacach szlacheckich, lubujących się w zewnętrznym splendorze wysilano się w tym kierunku, by niezliczonym potrawom, podawanym gościom nadać najbardziej zmysłne kształty i postaci! Wszakże służyła do tego cała czereda „wymyślnych” kucharzy i pasztetników.

Allegorja, choćby niebardzo uczona była też podstawą owych dziwów. I tak np. Sapiaha z Dereczyna za czasów Władysława IV. wstawił się „Święconem”, przedstawiającem podział roku. Cztery olbrzymie pieczone dziki, wy-

pełnione wszelakiego rodzaju mięsiwem przedstawiały cztery pory roku. Dwańście pieczonych w całości jeleni 12 miesięcy. Pięćdziesiąt dwa „cudnych” placków znaczyło tygodnie, a 365 bąbek dni roku. Co do „bębendy” zaś, stało 4 olbrzymie puchary, ze stuletniem winem, 12 srebrnych konwi, 52 baryłek i 365 gąsiorków, a wszystko po brzegi wypełnione! Nawet miód dla służby urobiono w ilości 8700 kwart, to jest tyle ile godzin w roku! Za czasów Jana Sobieskiego na starym dworze Lubomirskich przedstawiały wypieczone bakalje wielkanocne zmysłne formy Turków, Tatarzynów, Kozaków i Węgrzynów a czasy przedrozbiorowe pełne są bogatych i sławnych na całą Polskę „Święconych”!

Uroczyste obchodzili nasi ojcowie rocznicę Zmartwychwstania Pańskiego skupiając się przy foremnym, najczęściej z masła urobionym, a górującym nad stołami Agnuską. Nie powinniśmy więc zapominać o tej pięknej tradycji i w miarę możliwości obchodzić uroczyste piękną uroczystość rezurekcyjną, wspominając stare zwyczaje i przenosząc je nadal w pokolenia.

Niech w dzień ten uroczysty zabłądną na skromnym choćby stoliku różnobarwne pisanki, niech zazieleni się barwinek i usmiechnie się do nas kukrowy baranek, niech zapanuje w skołatanych życiem, walką dnia i wzajemną nieufnością sercach naszych prawdziwie serdeczny i szczerzy nastroj „resurekcyj” odrodzonych dusz naszych!

Stanisław Komar.

Apollo w nielące.

[Na marginesie: „Ludzi bez twarzy”
J. A. Galuszki]

Żyjemy w epoce niezwyklej obojętności warstw inteligentnych dla poezji wogóle, a dla naszej poezji w szczególności. Taki stosunek inteligencji do jednego z najważniejszych objawów życia kulturalnego razii tem bardziej, że przecież u nas warstwa inteligencji w porównaniu z dawnymi czasy jest dość szeroka, a z każdym rokiem rozszerza się coraz więcej. Czyżby niepożądany objaw obojętności wiązał się przyczynowo z ubywaniem głębi wraz z rozszerzaniem się inteligencji? Czy inne są jego przyczyny? W każdym razie utyskiwania są obopólne. Poeci utyskują na małą poczytność, brak zainteresowania, publiczności sąd o dzisiejszej poezji dałby się streścić w wyrażeniu „jakaś dziwna”, „obca”. Przytem znamienne, że więcej się słyszy skarg poetów na publiczność, niż pu-

liczności na poezję. Nietyle to wypływa z większej wrażliwości śpiewaków Apollina, jak raczej z rozpaczliwej obojętności możliwego odbiorcy, ko już nawet czytelnikiem nazwać go nie można, dla poezji i poetów. Jest mu tak obcą, tak mało go interesuje, że nawet nie usiłuje poznać jej własność, i wprost nie chce o niej słyszeć, mając czem innym głowę zaprzęgnięta.

W każdym razie pewne przeświadczenie, iż poezja niewarta jest czytania, inteligent posiada. Zdobył je najczęściej drogą przejmowania cudzych opinii. Coś ktoś powiedział, on zasłyszal, nie sprawdził i tak to trwa. Biedna ta inteligencja! Niedosć jej klęsk, które ponosi raz za razem od innych warstw zorganizowanych, jeszcze wali się na nią zarzut, że nie popiera kultury, że gardzi jej solą najwytrawniejszą, za jaką chce uchodzić poezja. I o dziwo! Zarzut, który w oczach poetów jest najcięższym zarzutem, jaki może postawić inteligentowi, biedakowi jeszcze najmniej sprawi kłopotu. Czuje się usprawiedliwionym w swej obojętności. Jego usprawiedliwia otumanienie spr-

wami codziennego życia. Poeta zaś, nie wchodząc w pobudki obojętności i milczenia, trwa w przekonaniu, że to jakiś los niełaskiwy, jakieś sprzagnięcie się potęg nienawistnych odbiera mu czytelników, a inteligenta pozbawia rozkoszy, płynących z czytania jego poezji. Nieporozumienie trwa w dalszym ciągu.

Do wyjaśnienia tego nieporozumienia przyjść musi, w imię dobra poezji, poetów i publiczności inteligentnej.

Sprawa obecnie urasta do rozmiarów tem niebezpieczniejszych, że inteligenta, pogrążonego po uszy w rozpacz codziennego bytowania, spotykają niezawsze zasłużone zarzuty chamstwa, ogłupienia itd., za co wywdzięczając się inteligent z przekazem odzywa się nietylko o poezji współczesnej, ale o poezji wogóle. Nieporozumienie nietylko trwa, ale pogłębia się, a miejscami zamienia się w zwykłą burdę.

Naturalnym biegiem rzeczy przyjdzie do takiego ułożenia stosunków, że odciążony inteligent będzie mógł, choćby snobistycznie zająć się poezją i poeci częściej zostaną zadowoleni. [C. d. n.]

Czy zapisałeś się do
ZWIĄZKU NAPRAWY RZPLITEJ?

Święto wiosny.

Ziemia pod wpływem promieni słonecznych pozbyła się zimowej szaty i świat przyoblał się w nową szatę odświętną — wiosenną.

Minęło przedwiośnie i stajemy w obliczu pełnej wiosny. Wszystkich radość ogarnia, która wyrazić się musi w uroczystych obchodach na cześć nowej pory roku u wszystkich ludów, od najdawniejszych czasów.

Do świąt wiosennych należą Święta Wielkanocne. Święta te łączą się z podaniami o odwiecznej walce dobrego ze złem, życia ze śmiercią. Symbolem życia jest najczęściej jajo. Z jajka bowiem rodzi się wszystko, co żyje, jajko jest uosobnieniem rwałej się do życia po śnie zimowym przyrody.

Świat chrześcijański od początku swego istnienia obchodzi święto Wielkanocy, jako święto zmartwychwstania Chrystusa. Chrystus oskarżony stanął przed Pilatem i skazan na męczeńską śmierć! Ukrzyżowania domaga się ten sam lud jerozolimski, który w przeddzień pozdrowiał go jako króla żydowskiego, szaty swe siał mu pod stopy i czcił go we wszelki sposób. W chwili skonu Jezusa „zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, a skały się popadały. I groby się otworzyły a wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. I wyszedłszy z grobu po zmartwychwstaniu Jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom”. [Mat. XXVII. 50—53]. Chrystus zmartwychwstał, aby zbawić ludzkość!

I dziś uroczyste obchodzimy to święto Zmartwychwstania, radość nasza tem większa, im życie nasze mniej ma utrapień i smutków! Przeszliśmy dopiero straszną wojnę światową, a już wisi nad nami groza nowych zawikłań. Znowu zarzewie jej może buchnąć z kotła bałkańskiego, może wyniknąć z konfliktów na kontynencie azjatyckim. Nikt więcej nie pragnie bardziej pokoju, niż Polska. Chcemy uporządkować stosunki wewnętrzne, chcemy umożliwić powszechny dobrobyt i odzyskanie w każdej dziedzinie naszej państwowości. Jedyne zatem życzeniem świątecznym niechaj będzie: Zgoda wszystkim!!

Wtedy słońce zatrzymuje nad ciemnościami, a wszyscy pewni będziemy nadziei lepszego jutra!

Hen-Ski [Kraków]

Czy jesteś już członkiem
Związku Naprawy Rzplitej?

Wszystkim swoim prenumeratorom, czytelnikom, współpracownikom, korespondentom i przyjaciółom przesyła serdeczne

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

REDAKCJA
Podh. Kurjera tygodniowego
w Nowym Sączu.

Adam M. Nowakowski. [Zurich].

CHRYSTUS.

W krótkim słowie zawarty, — okryty
[barwami
Tajemnicy, — dwóch ramion rozpostar-
[tych godło
wziawszy na się — płomieniem wzle-
[ciałeś: — Nad nami.
Wybawieniem za Zbrodnię, Gniew i gład-
[łką Podłość
połało się perliste, musujące wino
Twey Piersi... Duże krople, gorące jak
[Miłość
i jak Litość wilgotne — upadłszy na
[ziemię
Pękami Róż zakwitły: Łaska i cier-
[pienie...

Recital organowy O. Rizzi'ego.

Byliśmy dwa razy w ostatnich czasach słuchaczami recitalów organowych, ale jakże różnych od siebie! Nowowiejski grał Bacha, Rheinbergera, Reyera i innych, O. Rizzi zaś oprócz części klasycznej [szkoła niderlandzka] zamieścił w swoim programie własne kompozycje. Kompozycja te świadczą o tem, że świeckie prądy, pod wpływem których pozostaje świecka muzyka współczesna nie ominęły i muzyki kościelnej. Jak zawsze przy pojawieniu się czegoś nowego, tak i teraz znaleźli się z jednej strony przeciwnicy, z drugiej strony entuzjaści współczesnej, nowej muzyki. Dotychczas jednak pradiady dzisiejszych „neofobów” ponosili sromotną klęskę, nie inny los czeka i ich prawników. Kompozycji kościelnej O. Rizzi'ego czynią zarzut, że posiada pierwiastki świeckie i efekty, które nie powinny być w czystej muzyce kościelnej. Otóż granicą pomiędzy muzyką kościelną a świecką jest ruchoma i nigdy nie będzie można mówić o bezwzględnej rozgraniczeniu muzyki kościelnej (w szerokim znaczeniu a nie liturgicznym) od muzyki świeckiej. Muzyka kościelna nie może być ściśniętą w zakreple ramy, które raczej przyczyniłyby się do jej upadku, niż do utrzymania jej „czystości”.

Każda muzyka świecka może być

uświęconą [kościelną], jeżeli jest dziełem modlącej się duszy muzycznej wielkiego kompozytora, a takimi są właśnie kompozycje O. Rizzi'ego. Takie myśli nasuwają się przy słuchaniu utworów kościelnych O. Rizzi'ego. Przewspaniałe kompozycje, które stale utrzymywały nas w stanie jakiegoś lęku, zgrozy a zwłaszcza obfite operowanie pedałami sprawiły w słuchaczach potężne wrażenie. Niestety słaby organ w kaplicy szkolnej nie pozwolił rozwinać całej skali crescendo, którego domagały się kompozycje O. Rizzi'ego. Jakby dla uspokojenia rozwichrzonych naszych nerwów zakończył O. Rizzi pięknym „Tema di dolore”.

Jan Bogucki.

St. Komar.

Miłość.

Chrystus na ludzi pogląda z krzyża,
Wzrok mu przesłania sieć potu krwawa,
To w mgłę utonie, to w twarz uderza,
Tłuszczy bluźniercza, pijana wrzawa.
„Ile dobędę z serca promieni,
Ile rozrzucę po świecie,
Tyle się smutków w radość przemieni.
Ciernie porosną w kwiecie.

Porady w Legji inwalidów.

Legja inwalidów Wojsk Polskich w Nowym Sączu przy ul. Kościuszki 11. udziela wszelkich porad w sprawach inwalidzkich, zaopatrzenia wdów i sierót po inwalidach, zaopatrzenia wdów i sierot po poległych i zaginionych na wojnie, w sprawach reklamacyjnych i udziela wyjaśnień w sprawach wojskowych.

Lekarz-dentysta
Marja Kończycza
powróciła

i ordynuje od 20 bm. w N. Sączu.
— Willa „Marja” ul. Jagiellońska. —

Z historii N. Sącza.

Mieszczanstwo w dawnym Sączu.

W r. 1453 zezwala Kazimierz Jagiellończyk na budowę mostu na Dunajcu i pobieraniu mytowego. Silna potęga Jagiellonów wyciska piętno polskości na niemieckim mieszczaństwie sądeckim, tak iż w dokumencie z r. 1450 spotykamy zapiszek:

„należy wypłacać corocznie kaznodziei niemieckiemu 10 grzywien. Gdyby zaś wypadkiem kaznodziejstwo niemieckie ustać miało w kościele sądeckim...“

Widać stąd, że żywioł polski bierze w mieszczaństwie sądeckim górę, a ostatni zapiszek niemiecki w księgach awncyjnych nosi datę: r. 1501. W roku 1503 spotykamy też pierwszą zmianę o żydach w księgach miejskich. [Acta scabinaria.] W roku 1515 zostaje też, po zwyciężeniu walce patrycjatu niemieckiego z polskiem pomniejszym mieszczaństwem i licznych skargach, bo aż do samego króla — wybranym pierwszy wójt Polak: Mikołaj Gaboński.

Mieszczanie sądecy są podówczas zorganizowani w 13 głównych cechach, z cechmistrzami na czele. Mamy w N. Sączu cech: krawiecki, szewski, stolarski, piekarski, rzeźniczy, bednarzski, rymarski, tkacki, ślusarski, kuśnierski, kołodziejski, kowalski i siodlarzski. Widzimy zatem prawdziwą różnorodność cechów, przyczem wyrabiają mieszczaństwo sądecy: doskonale kozuchy, miecze i zbroje, przepyszne wyroby cyno-

we, miedziane, srebrne i szklane, płótna i sukna! Istnieje nawet ludwisarnia dla odlewania moździerzy i dzwonów. Sądecy malarze zdobią Wawel, sądecy stolarze budują stalle katedry krakowskiej i kościołów spiskich. Jest to prawdziwy okres rozkwitu mieszczaństwa sądeckiego!

Odtąd zaczyna się datować wolny upadek! Niema już wielkich zjazdów, ni wielkich targów. Liczne pożary niszczyły miasto. W r. 1554 otrzymują mieszczaństwo sądecy prawo składu i odsprzedaży soli bocheńskiej, w r. 1555 żelaza, spiżu i miedzi, sprowadzanych z Węgier. Miasto posiada na własność dwie wsi: Paszyn i Piątkową, ma ogromną fabrykę sierpów. W r. 1581 czytamy w księdze szosu (czynszu):

„rzemieślników 12, płócienników 9, krawców 6, szewców 29, kuśnierzy 8, stolarzy 3, piekarek 15, garncarzy 6, suknienników 6, bednarzy 5, siodlarzy 2, czapników 3, aptekarz, balwierz, kowalsi 8, mieczników 2, sierpiarzy 4... itd.“

Jest to liczba pokaźna, jak na niewielki obszar miasta!

Najazd szwedzki, walki z Arjanami i najazd Rakoczego doprowadzają do dalszego upadku miasta; wiele domów zostaje spalonych i zniszczonych. W r. 1664 spada liczba krawców z 6 na 4, kowali z 8 na 2, kuśnierzy z 6 na 4 itd. Mieszczanstwo podupada wyraźnie

i nie może się utrzymać na swoim. Wielu opuszcza N. Sącz, by gdzieindziej szukać szczęścia! Najlepszym przykładem ówczesnego stanu, przywilej Jana Sobieskiego z r. 1682.

„Bacząc, że miasto przez morową zarazę, wojnę szwedzką, napad Siedmiogrodzian z kożakami... do tego stopnia zniszczenia doszło, że znaczna część domów pozbawiona jest właścicieli... pozwalamy żydom domy kupować, nabywać, budować i sprzedawać oraz prowadzić właściwy im handel...“

w którym brak dotychczasowego mieszczaństwa zostaje uzupełnionym miejscową i napływową ludnością żydowską.

Jest to wyraźny dowód upadku i zubożenia sławnych kupców sądeckich, którzy już nie dochodzą nigdy do swego historycznego wysokiego rozwoju i znaczenia. W w. XVII niszczy ludność N. Sącza zaraza morowa, wiek XVIII jest również nieszczęśliwym. Walki z Moskwą, czasy konfederacji barskiej, w końcu i liczne pożary doprowadzają miasto do tego, że ubożeje ono i niszczeje, stając się w r. 1770 nędzną miejsciną. Dowodem tego najlepszym spadek ludności do 1000 mieszkańców, podczas gdy w r. 1600 liczył N. Sącz 30000 obywateli, a więc tyle samo co dzisiaj liczy!

Z pobieżnego tego szkicu wynika, iż Nowy Sącz był kiedyś dawno już miastem zamożnym i handlowym, a handel kwitł tu na wielką skalę. Mieszczanie sądecy mieli stosunki kupieckie nie tylko z Krakowem, Poznaniem i Gdańskiem, ale Przemysłem, Lwowem,

Roman Stawicz [Krynica]

Wiśniowy sad.

Stali cicho, wpatrzeni w rozkwitłe blade-różowe kwiecie rozkwitających pierwszą wiosną wiśni, jabłoni i grusz. Zaszłniani w szmer igrającego z lecącymi płatkami wiatru...

„Pięknie Alu, prawda? Patrz jak prześlicznie rozkwitły się kwiaty naszych kochanych drzew?!“

„A tak!“

„Popatrz na fruujące z rozigranym wietrzykiem płatki, podobne lotnym, trzepoczącym motylom! Czy to nie ładne?“

„Weale!“

„Widzisz Aleńko! To wszystko wiosna, ta śliczna, niosąca z sobą życie wiosna! Lubię ją, tęsknię za nią, od lat dziecinnych wzbiera we mnie jakaś niezrozumiała tęsknota i kocham... strasznie kocham wiosnę!“

„Perwersja! Zresztą, zresztą wiem i tak, że mnie nie kochasz tak, jak należy!“

„Dlaczego Alu? Czyż nie masz dość codziennych dowodów mego przywią-

zania i kochania? Wszak nie ma w tem grzechu, żem prócz Ciebie mej drogiej żony ukochał rozkwitły cud piękna, żem pojął mojem małym sercem drzemiacą tajemnicę potęgi i tylko dziwię się, że ty nie odczuwasz wiosny?!“

„Ach wiosna! no tak! wiesz Stef, prawda, ty mówisz, że mnie nie interesuje wiosna! A przecież...“

„Co przecież, Aleńko?“

„Przecież potrzebny mi jest kostjum wiosenny, o taki śliczny kostjum koloru... koloru... o patrz. tych rozwiniętych tulipanów!“

„Popatrz jak wczesnie się rozwinęły i jakie są piękne!“

„no i kapeluszy w podobnym tonie, nie mówiąc o trzewikach, pończoszkiach i nowej torebce. Gdybyś ty wiedział, jak trudno dobrać kolor, aby nie raził aby był taki... no taki... patrz na ten szereg hiacenty, co mówisz, czy byłby odpowiedni?“

„Śliczne są te hiacenty, a jakie pełne! Więc kostjum koloru...“

„Tak, a ty mówisz, że mnie wiosna nie interesuje, że jej nie odczuwam, ja o tem myślę już oddawna!“

„Ach, tak! ty o... tem myślisz już oddawna!“

Wyjął z portfela plik banknotów i z dziwnym uśmiechem wręczył je żonie.

„Masz Alu! spraw sobie kostjum koloru tulipanów, kapeluszy koloru hiacenty, masz fiołkowe oczy, będzie ci ładnie! Masz Alu!“

„Jakiś ty dobry Stef! I jak ja ciebie odczuwam! Tyś mój kochany drogi, poeta!“

„kochany... drogi... poeta!“

„Popatrz Stef tylko na fruujące z wietrzykiem wiśniowe płatki naszych kochanych drzew!“

„A tak!“

„Czy nie są śliczne Stef? Podobne lotnym trzepoczącym motylom!“

„Podobne!“

„Widzisz Stef! to wszystko wiosna ta cudna wiosna!“

„Tak!“

„Cudne są cudne! Ach, jak ja strasznie kocham wiosnę!“

Stali wpatrzeni w rozkwitłe blade-różowe kwiecie rozkwitających pierwszą wiosną wiśni, jabłoni i grusz...

węg. Podolińcem, Keszmarkiem, Lubowlą, Bardjowem, ba nawet Austrją. Wielkie składy soli, cyny, miedzi i innych kruszców, win węgierskich i miodu, kuźnice żelaza i stali, młyny królewskie i wytwórnie sierpów, zbroi i dzwonów zapewniały mieszczaństwu dobrobyt i rozwój. Wszystko to wraz z upadkiem Polski przeminęło a handel dostał się do rąk napływowej ludności niemieckiej i żydowskiej. Mieszczanie jednak nasi winni ten szkieł pobieżny swoich dziejów dokładnie zapamiętać i starać się dojść ponownie w wolnej Polsce do tego kwitnącego stanu, o jakim dzisiaj niestety tylko w starych kronikach czytamy.

Uczciwy głos.

Nawiązując do artykułu „Znamienne oświadczenie” ogłoszonego w numerze ostatnim „Gońca podhalańskiego” a skierowanego pod adr. red. St. Körbla, pozwalamy sobie podać do publicznej wiadomości prawdziwie gentlemani i zasługujący na uznanie list:

Do W Pana Red.

Mr. Stanisława Körbla

w Nowym Sączu.

Przeglądając dzisiejszy numer „Gońca podhalańskiego” zauważyłem, że artykuł mój zatytułowany: „Znamienne oświadczenia, a przezemnie podpisany, został w tekście swoim bez mojej wiedzy i zgody przez p.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie p. Władysławowi Kwiecińskiemu, uczniowi VII. kl. I. gimn. za bezinteresowne zwrócenie mi znalezionej a przezemnie zgubionej złotej branzoletki.

Urszula Brzezińska.

Kalwarego zmienionym w sposób zdaniem moim panu ubliżający. Wstawionem mianowicie zostało zdanie ostatnie, kończące się zwrotem: „wolno psu na Pana Boga szczebrać”, zdanie o „rasie i geszeftach”! również nie odemnie pochodzi podtytuł; „o ostatnich podrygach p. Körbla”.

Za obowiązek swój uważam oświadczyć Panu, że zdań tych w artykule moim nie umieściłem i mimo, że jest on podpisany w „Gońcu podhalańskim” moim nazwiskiem nie polecałem powołanych powyżej zdań do artykułu tego wstawiać. Za obowiązek swój uważam dalej stwierdzić, że przykro mi jest, że nazwiska mego użyto do wyrażenia Panu przykrości, której ja bym Panu nigdy nie wyrządził, zaając Pana jako człowieka zasługującego ze wszech miar na szacunek.

Ponieważ nadużywając w ten sposób mego nazwiska wyrządzono Panu przykrość w sposób publiczny, bo odnośny numer „Gońca” rozszedł się, oświadczam, że nie mam nic przeciwko temu. aby treść listu tego podał Pan do publicznej wiadomości za pośrednictwem dziennika Panów. Uważam, że ten mój krok odpowiada najzupełniej moim zasadom uczciwości i

honoru. Wewnętrzną kwestję „Gońca” z powodu nadużycia mego nazwiska załatwiłem w ten sposób, że z powodu tego właśnie nadużycia z Redakcji „Gońca” wystąpiłem.

Proszę przyjąć najszczerze wyrazy należnego Panu szacunku i koleżeńskiego poważania

Dr Henryk Lambor m. p.

Nowy Sącz, 9. IV. 1927.

Podatki miejskie a czynsze.

W tych dniach uchwalił magistrat tuł szereg podatków samorządowych, przypadających miastu a to podatek: wodociągowy, kanałowy i od wywozu śmieci. Podatek wodociągowy wynosi 6^o/_o czynszu płaconego faktycznie w r. 1914, albo też zeznanego do fasji podatkowej, podatek kanałowy 1^o/_o tegoż czynszu, a podatek od wywozu śmieci także 1^o/_o tegoż czynszu. Podatek wodociągowy i kanałowy obciąża domy położone przy sieci wodociągowej i kanałowej, podatek od wywozu śmieci te domy, w których wywóz śmieci przez magistrat jest zorganizowany.

Ustawa o ochronie lokatorów z 1914

KINO „WIEDZA“

składa swojej Publiczności i Przyjaciółom życzenia

„Wesołych Świąt“.

Krynica na wiosnę.

Wiadomo, że charakterystyczną cechą naszej wiosny jest deszcz „ciurkający”. nic więc dziwnego, że z wiosną perła „wód” naszych jest wodnistą i błotnistą! Gdyby nie ratunek wcale niedrogiego fiakra [część Ci inspektorze Wierzbicki!] utożsamiającego po osie w grząskim błocie gościńca szumnie nazwanego: Warszawa-Leluchów — nie byłbym się mógł dostać w głąb zdroju.

Krynica na wiosnę jest może miłą, ale nigdy w deszcz! Jest ona położona w dzikiej naturze, szumne potoki spływają wartko od „Zegara”, nie omijając dróg i złobiąc w nich fantastyczne jary, Kuracjusz przeskakując rowy ma wiele ruchu i dobrze trawi!

Ruch budowlany ogromny. Przygotowania do sezonu w całej pełni. W domu zdrojowym, gdzie obecnie pijalnia wód wita gościa szereg nagich, sprzężonych materaców. Czyż aby to nowa placówka tapicerskiego, lokalnego przemysłu? Nie! to chwalebne „odpluskwiwanie” budynków, nakazane urzędowo

i rozpoczęte od domu zdrojowego! Daj Boże — twierdzą miejscowi — wyzbicia się w szlakach pluskiew! Przy deptaku olbrzymie zwaly kamieni i piasku; to przygotowania do budowy drugiego domu zdrojowego, tym razem z wentylacją. 200 robotników zajętych przy budowie; niestety zapomniano o mało co prawda monumentalnej, ale nie dającej się „zastąpić” budowli skromnego apartamentu westchnień. Chociaż nie, rzecz tę „zastępują” sobie robotnicy „naturą” tak iż skarży się jeden z poważnych lekarzy, iż okien od parku otworzyć nie sposób. I to w samym centrum zdrojowiska!!

Dla kogo zbudowano poważne i pono drogie mauzoleum na deptaku, nie zdołałem stwierdzić. Chodzą wieści, że pono dla tego, kto potrafi przekonać odpowiednie czynniki, że przed budową nowego domu zdrojowego należałoby Krynice skanalizować i zaopatrzyć w wodociągi.

Ruch gości jak na kwiecień duży. 200 osób korzysta w pełni z wiosennych „rozkoszy” pod Rybą. Ulanem, Zegarem, Szczerbcem, w Nowych ła-

zienkach i tp. W tym roku spodziewano olbrzymi zjazd urzędników; cieszą się, że może przez dziwną sympatię otrzymają renumeracje i dodatki funkcyjne. A może uda się im zyskać na ten czas dyetki, wtedy radziby też siedzieć latami w Krynicy.

Parcel w centrum Krynicy omal, że już nie ma. Kupują dolarnicy, kupują swoi i budują na gwałt. Pono 1000 pokoi nowych stanie w tym roku do dyspozycji! Dlatego ogłoszenia w prasie, że dom zdrojowy zajęty sprawiają u nieznanających stosunków wrażenie przepełnienia Krynicy, podczas gdy w willach prywatnych mieszkań i to niedrogiach pełno.

Atrakcji na razie żadnych, poza ponoć asyst. dra Woronowa: Ciociodryptałskim i rozkosznym „Olimpijczykiem” startującym w zawodach na odmianę „szkolnych”. Maj jednak je napewno przyniesie wraz z nowym sezonem, o czym wybrawszy się po raz drugi do Krynicy nie omieszkać czytelnikom donieść.

N-o.

r. postanawia, że w chwili, gdy czynsz obecnie płacony wynosi 50% czynszu z r. 1914 przeliczonego na złote, obowiązek opłaty świadczeń dodatkowych przez lokatorów odpada poza opłatą podatku wodociągowego i wywozu kloak które musi płacić lokator. Gdy czynsz tenże wynosi 75% czynszu z r. 1914 odpada obowiązek lokatora opłacania wody i wywozu kloak.

Ponieważ płacone obecnie czynsze wynoszą już przeważnie 75% czynszu przedwojennego albo też i procent ten przekraczają, obowiązek opłacania podatku wodociągowego i kanałowego ciąży na właścicielach nieruchomości, a nie lokatorach. Oczywiście, o ile czynsz opłacany przez lokatora nie doszedł do 75% czynszu przedwojennego ma aż do tego czasu opłacać podatek wodociągowy lokator.

Wieści z Podhala.

KRYNICA ZDRÓJ.

Ustalenie cen na I. sezon. Komisja Zdrojowa na posiedzeniu w dniu 11 bm. w obecności Starosty Dra Duchy uchwaliła następujące ceny utrzymania i mieszkań na obecny I. sezon letni.

Utrzymanie w pensjonatach I. kat. 8-23 zł.

„ „ „ „ II. „ 6-85 „

Pokoje jednoosob. od 2-63 zł. do 5-65 „

„ 2-osobowe „ 5-20 „ „ 7-33 „

„ mansardowe 2-20 „ „ 4-40 „

„ poddaszowe „ 1-80 „ „ 3-62 „

Izby włościańskie „ 1-29 „ „ 3-17 „

Do ceny pokoju dolicza się 30 gr. dziennie za żarówkę, 8% podatku lokatorskiego. — W hotelach pokoje na trzy doby 50% droższe. Weraudy oszkłone nieprzechońdnie 50% przyległego pokoju.

Za pościel ponad przepisana ilość w pierwszym tygodniu 1 zł. dziennie w następnych 50 gr. dziennie. Za łóżko dodane 1 zł. Cena kuchni jak pokoi.

Niniejszy cennik ma być zatwierdzony przez Starostwo w Nowym Sączu i Województwo w Krakowie.

GRYBÓW.

Osobiste.

(Wasz.) Kpt. Sokółowski z 1 p. s. p. oficer instrukcyjny P. W. na powiaty Grybów-Gorlice wyjechał na 3 miesięczny kurs wychowania fizycznego do Poznania.

Pierwsza matura w gimnazjum grybowskiem odbędzie się dnia 9 maja (pisemna). Terminu ustnej dotąd nie wyznaczono. Przepuszczalnie zasiędnice do matury 11 abiturjentów, w tem 3 abiturjentki.

Nowy dyrektor gimnazjalny. W miejsce przeniesionego do Myślenic dyr. Szłapaka zastanie przypuszczalnie przydzielonym prof. Wiśniewski z Dębicy.

Zaprenumeruj zaraz aktualny dziennik „STRZELEC“.

Komitet obywatelski obchodu uroczystej rocznicy konstytucji 3-go maja zawiązał się w tych dniach w Grybowie.

Most na Białej jest wreszcie na ukończeniu. Obecnie rozpoczynają się roboty, mające na celu zniwelowanie góry pod dworem, celem przeprowadzenia wygodniejszego gościńca.

STARY SĄCZ.

Zawiązanie Oddziału Związku strzeleckiego. W dniu 12 bm odbyło się w czytelnim im. Limanowskiego, którą odstąpiła bezinteresownie miejscowa grupa P. P. S. organizacyjne zebrania Związku strzeleckiego. Przewodniczył zebraniu p. Foglar Adolf, sekretarował p. Jawor Kazimierz. Z N. Sącza przybyli delegaci obwodowi; sekr. St. Filipowicz i obyw. Br. Dindorf. Po przemówieniu obyw. Hanusa Marjana, delegata Filipowicza i dra Dyszkiewicza nadto dyskusji nad statutem zawiązano Oddział Zw. Strzelca w St. Sączu przyczem do Wydziału weszli; przez dr Dyszkiewicza, zast. prez. obyw. Marszałek Karol, sekr. obyw. Hanus M. zast. sekr. obyw. Jawor K., skarbnik obyw. Kaim M. prezes P. P. S., ref. ośw. kult. obyw. dyr. Ziemia Al. Do komisji rewizyjnej weszli: obyw. Essen Wł., obyw. Mazurek L., obyw. Łoborzewski Wł. i obyw. Porębski Ign. Spodziewamy się, że nowy Wydział zabierze się energicznie do tworzenia pododdziałów prowincjonalnych.

KRONIKA.

Kino „Sokół“ dnia 17 i 18 kwietnia br. „Droga do przeszłości“ — sensacyjny dramat w 10 aktach.

Kino „Wiedza“ — patrz na stronę 8. **Teatr Tow. dramatycznego** w Sokole „Tajfun“ dramat w 4. aktach Lengyela, dnia 20 bm. godz. 8. — po raz drugi.

OSOBISTE.

Nowy naczelnik warsztatów inż. Walerjan Zawojski objął urzędowanie z dniem 7 bm.

„Strzelec“ **dziennikiem.** W strzeleckim marszu ku Polsce potężniejszej, bogatszej, szczęśliwszej i lepszej zdążyła zwać, rosnąca z dniem każdym już trzystutysięczna armia strzelecka! Wykreślając drogę tej armii i krocząc jej śladami, tygodnik „Strzelec“ po siedmioletniej pracy przekształcił się z dniem 3 kwietnia br. w dziennik „Strzelec“. Dziennik „Strzelec“ będzie jedynym w Polsce pismem, poświęconem sprawom Przystosowania wojsko-

Wyraź mięsa Franciszka Celewicz z N. Sącza, ul. Szwedzka.

pozwala sobie złożyć serdeczne **ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE** swoim dotychczasowym odbiorcom.

wego, Wychowania fizycznego i Wychowania obywatelskiego.

Dziennik „Strzelec“ wychodzi pod redakcją Tytusa Czakięgo. Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27. m. 3. Konto P. K. O. 3944. Prenumerata miesięczna 3 zł. Egz. pojedynczy 15 gr.

„Echo krynickie“ tygodnik sezonowy pod redakcją dra Sawczaka znacznie ukazując się z początkiem maja w Krynicy.

Powstanie nowej placówki handlowej. W dniu 9 bm. odbyło się poświęcenie nowo otwartej firmy Drexler S-owie, która przejęła sklep dotychczasowej firmy Weissa w Rynku. Znany i solidny kupiec lwowski obejmuje sklep, rokując nadzieje należytego prowadzenia go ku chwale kupiectwa polskiego i zadowoleniu klienteli. Po poświęceniu lokalu przez ks. prob. Mazura, podejmował właściciel wraz z żoną zebranych gości skromnym śniadaniem, do którego zasiędlili: ks. prob. Mazur, p. starosta Duch, dr. Dzikiewicz repr. magistratu, st. radaea Mika, komisarz P. P. Hanus reprezentanci tutejszego kupiectwa p. Alszzerowa, p. Gruber, p. Styczyński, p. Piłiński, p. Jankiewicz, p. Górka, p. Fiałkowski, dyr. Wojaczyński, nacz. Kociumbas, repr. narej Redakcji red. Klemensiewicz i red. Mr. Körbel i w. i. W czasie śniadania przemawiali: Ks. prob. Mazur, p. Gruber, p. Fiałkowski, radaea Mika, dr. Dzikiewicz, wreszcie p. star. Duch, którym w odpowiedzi podziękował właściciel firmy p. Drexler.

Tydzień książki na kresach. Główny komitet akademicki kół prowincjonalnych urząda w okresie Świąt wielkanocnych „Tydzień książki dla kresów wschodnich“. Książki laskawie ofiarowane składać można w lokalu „Klubu akademickiego“ w Nowym Sączu przy ul. Batorego w lokalu T. S. L. — w niedzielę, środy i piątki wieczorem, na ręce p. St. Filipowicza. Spodziewamy się, że zarówno młodzież szkolna jak i szersza publiczność poprze chętnie tę akcję.

Wenta gospodarcza na dochód Katolickiego Zakładu Sierót odbyła się w niedzielę dnia 10 bm. w magistracie. Przygrywała żwawo orkiestra I. p. s. p.

Burlak z nad Wolgi. Min. S. W. zakażo wyświetlania filmu „Burlak z nad Wolgi“, jako propagującego idee komunistyczne. Przeciwno filmowi temu wystąpiliśmy na łamach naszego pisma znacznie wcześniej.

PIOTR GOLONKA

dzierżawca bufetu J. Oleksego, życzy swoim bywalcom „Wesołych Świąt“.

Wybory do rady gminnej w Chelmcu odbyły się dnia 10 bm. Wynik wyborów przedstawia się następująco: w Kole I. uzyskał wszystkie mandaty Piast, w Kole II. żydzi, w Kole III. P. P. S., a w Kole IV. N. P. R.

Na wynik wyborów w Kole II. usiłował oddziaływać b. kom. kahalny p. Statter z N. Sącza, jednakowoż zamierzenia jego spaliły na panewce. Również upadła w tym Kole kandydatura p. Stanisława Barbackiego.

Zabawa akademicka. Dnia 18 b. m. odbędzie się w salach Kasyna cywilnego zabawa akademicka pod protektoratem WPanów Starosty dra Duchy, Komisarza dra Siedrawy i plk. szt. gen. Włada.

Wielki konkurs świąteczny dla Czytelników Podhal. Kurjera Tygodniowego.

Z okazji Świąt Wielkanocnych przeznaczamy do rozlosowania między naszych czytelników 4 premje, a mianowicie:

- 1 premja — Oryginalny zegarek szwajc.
- 2 „ — Piękny jedwabny krawat.
- 3 „ — Półroczna prenumerata.
- 4 „ — Kwartalna prenumerata.

Każdy egzemplarz dzisiejszego numeru opatrzonego jest na str. 1 liczbą porządkową od 1 — 2,500. W dniu 26-go kwietnia wylosuje specjalna Komisja, której skład podamy w następnym numerze z podród tych 2,500 liczb 4 numera, a osoby posiadające egzemplarze zaopatrzone temi właśnie numerami otrzymają wedle porządku wylosowania jedną z powyższych premji. Wobec tego zechcą P.T. Czytelnicy w swym własnym interesie zachować niniejszy egzemplarz aż do ogłoszenia wyniku losowania, które nastąpi w d. 30 bm.

Dobra książka jest najmilszą rozrywką!!

Przybory szkolne i kancelaryjne, biblioteka 95 groszowa. Czasopisma.

Księgarnia

Teresy Jakubowskiej

składa swoim odbiorcom życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA“.

Czas deszczowy w zdrojowisku spędzi z książką w ręku.

Pierwszorządna jakość. Ceny przystępne.

ZAKŁAD FRYZJERSKI MARJANA KOŁODZIEJA

w Nowym Sączu ul. Jagiellońska
przesyła swojej klienteli życzenia
„WESOŁYCH ŚWIĄT“.

„WESOŁEGO ALLELUJA“

pozwala sobie złożyć swoim dotychczasowym odbiorcom

IGNACY TWARDOWSKI

Skład wędlin, N. Sącz ul. Kościuszki.

Pierwsza łaźnia parowa w Nowym Sączu, ul. Tarnowska

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
swojej klienteli — składa

Zarząd.

Odezwa.

W Nowym Sączu znajduje się przeszło 1.000 biednych rodzin żydowskich, które nie są w stanie zaopatrzyć się z własnych funduszy na święta w najniezbędniejsze a rytualem wymagane w czasie świąt wiktualy.

To też podpisany Zarząd wszczął akcję paschalną na sienia pomocy biednym współwyznawcom, jednakowoż fundusze dotychczas uzyskane nie są wystarczające. Z tego też powodu zwraca się do wszystkich tych współwyznawców, którzy dotychczas się nie przyczynili do powiększenia funduszy tej akcji z gorącą prośbą by zechcieli w zrozumieniu ciężącego na nich moralnego obowiązku przyjąć z pomocą składając ofiarne datki w czasie wolnych świąt w kancelarii kahalnej między 3 a 4-tą popoł.

Niechaj nikogo nie braknie na liście ofiarodawców.

Zarząd izraelskiej gminy wyzn.
w Nowym Sączu.

Zakład krawiecki Stanisława Wójcikiewicza

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 16.
polecą na nadchodzący sezon po cenach umiarkowanych pierwszorządne materiały tak krajowe jak i zagraniczne.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące wedle najnowszych journali.

Ceny umiarkowane. — Ulgi w spłatach.

„PIENINY“

Podhalańska fabryka wyrobów chem.
w N. Sączu, ul. Tarnowskiego

polecą wodę kolońską, kwiatową, leśną oraz pierwszorządne kosmetyki — po — cenach konkurencyjnych. —

Panu Łobodzińskiemu

prezesowi c. k. Związku Inwalidów w N. Sączu wyrażam pełne wyrazy ubolewania za podrywanie autorytetu żołnierza-inwalidy Wojska Polskiego.

Jan Korwin

Inw. W. P. i ref. organ.

Najtańsze źródło zakupu Adolf Schachner

— Nowy Sącz, ul. Szwedzka —
[Hotel Centralny, I. p.]

posiada na składzie pierwszorządne sukna Bielskie, najnowsze wzory kamgarnów oraz szewioty angielskie, Zarazem poleca najlepsze wyroby tekstylne jak szyfony, weby, damasty, zefiry i nojmodniejsze crep de chiny. Ceny ze względu reklamowych bardzo przystępne, jak również i ulgi w spłatach.

NA SEZON WIOSENNY!!

Znana i ogólnie ceniona firma

Karol Sozański

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 2

polecą bieliznę męską i damską, białą i kolorową, krawaty w cenie od 1 zł 40 gr. Kapelusze męskie najlepszych firm i wszelakiego rodzaju wykwinną konfekcję.

Równocześnie pozwalamy sobie złożyć swoim odbiorcom życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA“.

Ceny przystępne! Pierwszorządna jakość

Wszystkim swoim dostawcom i odbiorcom składa życzenia „Wesołych Świąt“

„POPRADE“

Tow. budowlano przemysłowe w Nowym Sączu — Wólki, Żeglarska.

Ważne dla budujących i właścicieli realn.

Wapno hydrauliczne
Cement krzemowy do robót fasadowych
Wyroby betonowe i żelazno betonowe
dostarcza

JÓZEF WOJTYGA

upoważniony budowniczy

Nowy Sącz ul. Matejki 17.

Telefon Nr. 92.

Telefon Nr. 92.

Kino „Wiedza“

Niedziela dnia 17 kwietnia o godz. 4, 6 i 8

Słownik hiszpański

Wielki roman Blasco Ibanesa w 8 aktach.

KINO
„SOKOŁ”

17 i 18 kwietnia 1927

Droga do przeszłości

Potężny dramat erotyczno-senzacyjny w 10 aktach. W głównych rolach William Boyd znany z filmu „Burlak z nad Wolgi” i Józef Schildkraut.

Spółdzielczy Związek Kredyt

z ogr. odpow.

w Nowym Sączu, ul. Szwedzka 7.

przyjmuje wkładki oszczędnościowe, udziela członkom swym pożyczek, wykonuje inkasso weksli i winkulacje.

Zakład Techniczno-Dentystyczny

Ignacego Goldbergera

przy ul. Konarskiego 5 (obok plant)

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystyki wchodzące.

Reklama

jest

dźwięnią

handlu!!!

Ważne dla Pań!

Ważne dla Pań!

POLECA

na sezon letni oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie — można oglądać bez przymusu kupna w Firmie

GERSON BRAUN, Nowy Sącz Jagiellońska 17

Tamże również wszelkie materiały modne na kostjmy, płaszcze i komplety wyłącznie na zamówienia. — Dla P.T. urzędników państwowych na dogodnie spłaty.

„POPRAĆ”

Towarzystwo budowlano przemysłowe

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Poleca na sezon budowlany: materiał drzewny jak łąty, rygle, belki, deski itp. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. — Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.



Zamówienia na „Potokol” przyjmuje zastępca na całe Podhale **M. Abrahamowicz**, Nowy Sącz, ul. Szwedzka 7. Tel. 112

CUKIERNIA M. PILIŃSKIEGO

w Nowym Sączu

— poleca —

codziennie świeże ciastka, torty, babki, serowce, baranki i wszelkie ozdoby do ubierania tortów.

Ceny nader umiarkowane.

Do wynajęcia na sezon ewentualnie dłużej — zaraz kilka ubikacji w Dobrej. Szczegóły w Administracji.

Bacność!

Potrzebni tylko na prowincji agenci i agenci do rozpowszechniania przedmiotów pierwszej potrzeby. Kaucji nie żądamy, zarobek dobry. Adresować: Warszawa, Dom Towarowy — Świeca i Ska Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

Bacność

Zakład krawiecki

Jana Rechowicza

(dawniej Związek krawców)

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska zawiadamia P. T. Klientów, że posiada już materiały na sezon wiosenny i letni najświeższych deseni i w dobrych gatunkach. — Journałe na sezon wiosenny i letni na rok 1927 polskie, francuskie i angielskie.

Hurtowny skład sukna

L. BERLINER

poleca najtaniej wszelkie wyroby sukienne z fabryk bielskich. — — Materiały męskie i damskie.

Pierwszorządny zakład meblowy Jana Oleksego

w Nowym Sączu ulica Wałowa 6

poleca po cenach fabrycznych wszelkiego rodzaju meble od najprostszyc do najwykwintniejszych, a nadto posiada na składzie łózka żelazne, materace itp.

E. Rubinek i Z. Wojaczyński

NOWY SĄCZ

ul. Kościelna 2.

Telefon Nr. 128.

polecają po cenach konkurencyjnych wszelkie artykuły spożywcze. — Wielki wybór cukierków i czekolady.

Towar doborowory.

Usługa szybka.

Gdy pragniesz tanio a dobrze kupić śpiesz do firmy

Leon Goldberger

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska

w domu

W. P. Dra AMAISENA

ktońa przyjmuje wszelkie roboty w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące

po najprzystępniejszych cenach.

KINO
„WIĘDZA”

Poniedziałek 18 kwietnia o godz. 4, 6 i 8-mej

Pani dziś jest bez koszulki

Wspaniała sztuka filmowa w 8 aktach.